

SEKRETARZ GENERALNY ONZ OSTRZEGA PRZED ZIMNĄ WOJNĄ MIĘDZY USA A ROSJĄ

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres ostrzegł w czwartek, że pogorszenie relacji między USA i Rosją przypomina "w znacznym stopniu to, co przeżyliśmy podczas zimnej wojny". Wezwał do przywrócenia kanałów komunikacyjnych między Waszyngtonem a Moskwą.

"Podczas zimnej wojny były mechanizmy komunikacji i kontroli, by uniknąć eskalacji podczas incydentów, by być pewnym, że sprawy nie wymkną się spod kontroli, gdy napięcia wzrosną. Te mechanizmy zostały rozmontowane" - powiedział Guterres dziennikarzom.

"Wierzę, że nadszedł czas na środki bezpieczeństwa gwarantujące skuteczną komunikację i zapewniające możliwość zapobieżenia eskalacji" - zaznaczył sekretarz generalny ONZ. "(...) Mechanizm takiego rodzaju jest znowu potrzebny" - dodał.

Według Guterresa zasadnicza różnica między czasem zimnej wojny a współczesną polityką polega na ilości podmiotów w stosunkach międzynarodowych. Jego zdaniem obecnie istnieje "wielu stosunkowo niezależnych aktorów, którzy odgrywają znaczącą rolę w wielu konfliktach (...)".

Od poniedziałku łącznie 27 państw, w tym USA, Australia i 18 krajów UE, zapowiedziało wydalenie łącznie 122 rosyjskich dyplomatów w związku z atakiem z użyciem środka paralityczno-drgawkowego na byłego rosyjskiego szpiega Siergieja Skripała w Salisbury w Wielkiej Brytanii. O atak ten Londyn oskarża Moskwę. Wcześniej Wielka Brytania wydała 23 rosyjskich dyplomatów; taka sama liczba brytyjskich dyplomatów musiała opuścić Rosję.

W czwartek szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow oświadczył, że Moskwa odpowie symetrycznie wszystkim krajom, które wydały rosyjskich dyplomatów. Jednocześnie MSZ ogłosił, że 60 dyplomatów USA w Rosji zostało uznanych za osoby niepożądane; poinformowano też o zamknięciu amerykańskiego konsulatu w Petersburgu.

Skripal oraz towarzysząca mu córka Julia 4 marca trafili do szpitala w stanie krytycznym, gdy stracili przytomność w Salisbury w Wielkiej Brytanii. W toku śledztwa, prowadzonego z udziałem m.in. policyjnych sił antyterrorystycznych i wojskowych ekspertów ds. broni chemicznej, odkryto, że do próby otrucia Skripalów została wykorzystana produkowana w Rosji broń chemiczna typu Nowiczok.

Waszyngton i Moskwa ścierają się w sprawie rosyjskiej aneksji Krymu, wojny w Syrii oraz zarzutów o ingerencję Kremla w wybory prezydenckie w USA w 2016 roku - wymienia Reuters. Agencja przypomina, że Rosja jest również zaniepokojona, iż prezydent USA Donald Trump zamierza przeprowadzić operację zbrojną przeciwko syryjskiemu rządowi w związku z oskarżeniami wobec reżimu Baszara al-Asada o stosowanie broni chemicznej.